

1888

11

11



1805

REPERAT
HISTORICZNY

Andrzej Kopacz Józef urodzony 1910 7/IV zionaty
 zawód rolnik, z mobilizacją 1/IX 1939
 do niewoli uwięziony w Baranowieckach, gdzie pozostał
 w dowodzeniu mnie wraz z innymi kolegami a było
 nas około 3000 osób, wagony były tawerowe i nie
 nie zamknięte na klucz z eskortą sowieckich żoł-
 nierek, przewiezili nas do Pawłowskiej Gór, tam nas
 trzymali około 3 tyg. później z naszego transportu
 wypuścili na wolną stopę i puścili do domu,
 a nas puścili do Krzywego Rogu wzięci, tak
 samo w zamkniętych wagonach, o głódki i
 choroby, raz w dzień dawali jeść mięso, rybę i
 300gr. chleba, w Krzywym Rogu pracowaliśmy
 przy wydobyciu węgla, mieszkaliśmy w
 barakach była bardzo zła, higiena była dość
 możliwa, utrzymanie było tam wcale nie od
 ilości zarobków, dzień pracowałem po 8 godzin
 pieniądze które zarabiałem nie były wystarczające

Tak że ledwo wyżyłem z tych pięciedej, poniedej kolega-
mi żyliśmy bardzo dobrze gdyż byli przeważnie
Polacy, Ukraińcy, i żydzi, kolegami byli wspólniej
niecudoli, tam pracowaliśmy przez 8 miesięcy, obro-
na lekarska była możliwa, z domem miałem
niecudobę, łazienkę z początku gdyż listy chowali
i nie oddali mi a chował je na szelubie obozu,
roku pewnego poprosiłem tam pewną osobę
wyjechać do zakonwikowania ze z moją rodziną
na, co też uczyniła, i dowiedziawszy się że
zostało wysłanych dwóch listów, a ja je nie
otrzymałem, po interwencji u na szelubie
obozu otrzymałem zaraz od niego przytrzymi-
nych od dawna 8 listów, do pracy szła kilka
bez konwoju, natomiast szła ochrona
do niepuszczenia osób żywych na teren
obozu, z Krzywogó^{rogu} wysłali nas w miesiąc mając
do wojew. Lwowskiego do Jedowej Wiskii, tam

pracowaliśmy z porażką przy wyładowaniu
 kamieni i na nosie utrzymywanie bardzo ma-
 me, tam też były inne warunki życiowe
 do pracy strackiliśmy z konwojem żołnierzy
 sowieckich, mieszkano były robione z
 starej skóry spaliny na przyczekach, z roku
 i na tutaj miałem już lepsze styżności, kona-
 tu do mnie przyjeżdżała i konwersacyja
 były dobre, tak z jednego obozu przesłali
 nas do innych lagrów coraz to o gorszych
 warunkach życiowych, było to w obozie
 w Berblauach, tam to w miesiącu czerwca
 została nas wojna, gdzie na piechotę
 żali do granicy sowieckiej, po drodze
 dużo naszych kolegów zostało zabitych
 przez eskortujących nas sowieców, gdzie
 tylko na miejscu odpoczynku, to sowieci
 jak tylko mogli dzień i nocli naszych kolegów

po długich mezaraniach zostaliśmy do Podwo
łocysk gdzie załadowaliśmy nasze rzeczy
i ruszyliśmy do Starobieliska podczas jazdy
o głodzie i chłodzie w wagonach zamkniętych
dojechaliśmy do Starobieliska gdzie
wstąpiliśmy do armii polskiej,

Grzegorz
Kopacz Józef